

Ks. Bronisław Mierzwiński  
UKSW – Warszawa

**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA  
W NAUCZANIU JANA PAWŁA II.  
ANALIZA TEOLOGICZNO-PASTORALNA  
KATECHEZ ŚRODOWYCH  
MĘŻCZYZNĄ I NIEWIASTĄ STWORZYŁ ICH**

W obliczu zagrożeń rodziny, zmasowanych ataków na jej istotę, godność, prawa i zadania, z uznaniem należy przyjąć wartościowy, choć zignorowany przez większość mediów dokument Konferencji Episkopatu Polski: *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*<sup>1</sup>. Dokument ten opiera się w znacznym stopniu na nauczaniu Jana Pawła II. Warto więc wracać nieustannie do tekstów papieża, który niestrudzenie głosił ewangelię rodziny, zwłaszcza do katechez środowych wygłoszonych podczas audiencji ogólnych w okresie 5 września 1979 – 2 kwietnia 1980; 11 listopada 1981 – 9 lutego 1983; 23 maja – 28 listopada 1984. Ich tematykę wyraźnie określają tytuł i podtytuł: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*<sup>2</sup>. Z bogactwa treści tych katechez wybieramy do refleksji tę ostatnią kwestię.

Jan Paweł II poświęcił drugą część katechez środowych na temat małżeństwa i rodziny problematyce sakramentu małżeństwa. Podstawą nauczania papieskiego jest fragment Ef 5, 21–33, który nawiązuje wprost do biblijnego początku, zawartego w słowach Księgi Rodzaju (2, 24): *opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem*. Tym samym tekst Listu do Efezjan staje się pomostem między pierwszą a drugą częścią katechez. Jeśli chodzi o autorstwo listu, papież przyjmuje „hipotezę kompromisową”: św. Paweł napisał czy też podyktował list sekretarzowi, który następnie uzupełnił go i wykończył. Z tym założeniem Ojciec święty używa zamiennie takich określeń, jak: „autor Listu do Efezjan”, „Apostoł” czy wręcz „św. Paweł”

<sup>1</sup> Dokument ten można znaleźć na stronach internetowych: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl); [www.sluzycprawdzie.pl](http://www.sluzycprawdzie.pl).

<sup>2</sup> Oryginalny tekst polski, pod redakcją księży: S. Dziwisza, J. Kowalczyka, T. Rakoczego, został wydany przez Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986. W artykule opieram się na tym tekście, stosując skrót MN i cyfrę strony. Termin „katechezy środowce”, bez dodatkowych określeń, wskazuje, że chodzi o ten właśnie dokument. Komentowane przez papieża cytaty z Pisma Świętego także pochodzą z tego tekstu.

(MN 338). Jan Paweł II kilkakrotnie podejmuje kwestię stawianą w związku z tekstem Ef 5, 21–33: Czy fragment ten mówi wprost o sakramentalności małżeństwa? Papież przywołuje najpierw zasadę: *lex orandi* wypływa z *lex credendi*, a w liturgii tekst ten pojawia się zawsze w związku z sakramentem małżeństwa. W trakcie dalszej refleksji Ojciec święty przyjmuje powszechną opinię biblistów i teologów, że autor Listu do Efezjan nie mówi wprost i w ścisłym znaczeniu o sakramencie małżeństwa. Podkreśla jednak, że Ef 5, 21–33 dotyczy podstaw sakramentalności całego życia chrześcijańskiego, a w szczególności małżeństwa. Innymi słowy, tekst ten mówi o sakramentalności małżeństwa w sposób pośredni, ale równocześnie zasadniczy<sup>3</sup>. Św. Paweł używa analogii słowa „ciało” w odniesieniu do dwóch rzeczywistości: Kościół jako Ciało Chrystusa oraz ciało ludzkie, będące fundamentem jedności małżeńskiej, w swojej specyfice kobiecości i męskości. Jeśli przyjmujemy, że sakrament jest „znakiem widzialnym rzeczywistości niewidzialnej”, duchowej, Bożej, to jako znak widzialny dotyczy ciała ludzkiego, odsyła do „teologii ciała”. Autor Listu do Efezjan podaje szczegółowe wskazania dla wspólnoty chrześcijańskiej, a w jej obrębie dla wspólnoty domowej, rodziny. Ukazuje, w jaki sposób poszczególni jej członkowie mają realizować powołanie Chrystusowe. Są to więc pouczenia o obowiązkach moralnych społeczności rodzinnej<sup>4</sup>. Ściśle rozumiany tekst Ef 5, 21–33 koncentruje się wyłącznie na małżonkach i małżeństwie.

## 1. Wzajemne poddanie w Chrystusie

Punktem wyjścia w refleksji na temat relacji pomiędzy mężem a żoną jest zalecenie św. Pawła, aby małżonkowie byli sobie *wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej* (Ef 5, 21). Kryterium odniesienia ma być zawsze Chrystus, Jego Boska nauka. Poddanie, wypływające z ducha Chrystusowego, ma być wzajemne, to znaczy zarówno kobiety wobec mężczyzny, jak i mężczyzny wobec kobiety.

W tym świetle należy więc odczytać następne słowa Apostoła: *Żony niech będą poddane swym mężom, jak Panu* (Ef 5, 22). Wobec licznych prób interpretacji tych słów w sensie konieczności poddania się mężczyźnie ze strony

<sup>3</sup> W związku z tą refleksją papież wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie sakramentu (por. MN, 360–362, p. 1).

<sup>4</sup> Jan Paweł II nie waha się użyć na oznaczenie tych obowiązków określenia Marcina Lutera: *Haustafeln* – tablice norm domowych (MN 344).

kobiety Jan Paweł II stwierdza wyraźnie: „Autor [Listu do Efezjan] nie chce przez to powiedzieć, że mąż jest »panem« żony, że właściwy dla małżeństwa układ międzyosobowy jest układem panowania męża nad żoną. Wyraża natomiast inną myśl: żona w swym odniesieniu do Chrystusa, który jest dla obojga małżonków jedynym Panem, może i powinna znajdować pokrycie dla takiego odniesienia do męża, które wynika z samej istoty małżeństwa i rodziny. Odniesienie to nie jest jednakże poddaniem jednostronnym. Małżeństwo wedle nauki Ef 5, 21–33 wyklucza układ, który ciążył – i nieraz jeszcze ciąży – nad tą instytucją. Mąż i żona bowiem są sobie »wzajemnie poddani«, wzajemnie podporządkowani. Źródłem tego wzajemnego poddania jest chrześcijańska *pietas*, a wyrazem – miłość” (MN 345). Chrześcijańska miłość wyklucza wyłączną dominację jednej osoby nad drugą. Jeśli żona ma być poddana mężowi, to nie tak jak służąca czy niewolnica. Równocześnie mąż ma być poddany żonie. Źródłem i wzorem tego poddania, a raczej wzajemnego oddania, jest dla małżonków Chrystus. To On nadaje ostateczny sens jedności męża i żony, sprawia, że ich więź staje się *communio personarum*.

## 2. Analogia Chrystus/Kościół – mąż/żona

Św. Paweł w analizowanym przez Jana Pawła II tekście posługuje się językiem analogii: wzajemne relacje między mężem i żoną winny być przez chrześcijan ujmowane na podobieństwo relacji między Chrystusem a Kościołem. Przede wszystkim miłość łącząca małżonków ma być obrazem miłości Chrystusa i Kościoła, w której realizuje się odwieczny Boży plan zbawienia człowieka. Z tej analogii wypływa zasadnicza prawda: „Małżeństwo wówczas tylko odpowiada powołaniu chrześcijan, jeżeli odzwierciedla się w nim owa miłość, jaką Chrystus-Oblubieniec obdarza Kościół-Oblubienicę, i jaką Kościół (na podobieństwo żony »poddanej«, a więc w pełni oddanej) stara się odwzajemnić Chrystusowi. Jest to miłość zbawcza, odkupieńcza – ta miłość, którą człowiek został odwiecznie umiłowany przez Boga w Chrystusie” (MN 348). Analogia mąż/żona – Chrystus/Kościół ma charakter zwrotny, działa w obu kierunkach. Z jednej strony ukazuje istotne związki Chrystusa z Kościołem, z drugiej pozwala lepiej zrozumieć sens małżeństwa jako więzi między mężczyzną a kobietą, wypływającej z odwiecznej miłości Bożej ku człowiekowi, zakorzenionej w odkupieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Dodatkowy aspekt omawianej analogii stanowi relacja głowa–ciało: *Mąż jest głową żony, jak i Chrystus – głową Kościoła: On – Zbawca Ciała* (Ef 5, 23).

Jan Paweł II przypomina, że także to zdanie należy interpretować nie w sensie dominacji mężczyzny nad kobietą, lecz „wzajemnego poddania w bojaźni Chrystusowej” (por. Ef 5, 21). Analogia głowa–ciało nasuwa myśl o organicznej jedności małżonków na wzór jedności Chrystusa i Kościoła. Przypominają się tu słowa Księgi Rodzaju (2, 24). Ta jedność w niczym nie niszczy ich odrębności, ich, jak to określa papież, „dwupodmiotowości”<sup>5</sup>. Autor Listu do Efezjan dwukrotnie upomina mężczyzn: *Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego (...). Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało* (Ef 5, 25.28).

Wymowny jest zwrot „kochać swą żonę jak własne ciało”. „Miłość każe oblubieńcowi-małżonkowi troszczyć się o wszelkie dobro oblubienicy-małżonki, każe mu pragnąć jej piękności, zarazem odczuwać tę piękność i troszczyć się o nią. Chodzi tu również o piękność widzialną, piękność ciała” (MN 356). Określenie Pawłowe zawiera też ideę dobra, którym chce się obdarzyć ukochaną osobę: „owo dobro, jakie stwarza miłujący przez swoją miłość w tym, kogo miłuje, jest jakby sprawdzianem samej miłości, jest jakby miarą tej miłości” (MN 356). Organiczna jedność, która powstaje między małżonkami, ma charakter moralny, a nie ontyczny; jest to jedność, która rodzi się z miłości: *Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje* (Ef 5, 28). Głęboka jedność męża i żony w imię miłości wyraża się także poprzez ciało.

Dlaczego autor Listu do Efezjan wzywa tylko mężczyznę, by kochał swoją żonę? Według interpretacji papieskiej, trzeba byłoby słowo „tylko” zastąpić słowem „przede wszystkim”. Następnie trzeba wziąć pod uwagę strukturę obrazu Pawłowego: „Chociaż małżonkowie mają być »sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej«, to jednak w dalszym ciągu mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje – żona zaś tą, która doznaje miłości. Można by nawet zaryzykować opinię, że »poddanie« żony mężowi rozumiane w kontekście całego fragmentu Ef 5, 21–33 oznacza nade wszystko »doznawanie miłości« (...). Doznając miłości oblubieńczej małżonka, żona jego staje się »jednym ciałem« z nim: poniekąd »własnym« jego ciałem”<sup>6</sup>. Nic więc dziwnego, że mąż – w imię miłości – ogarnia wszechstronną troską swą żonę: jak własne ciało. Otacza kobietę opieką, jako żonę i matkę ich wspólnych dzieci.

Autor Listu do Efezjan przytacza na potwierdzenie swojej nauki słowa Księgi Rodzaju: *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swo-*

<sup>5</sup> Por. rozważanie na temat dwupodmiotowości (MN 352–356).

<sup>6</sup> Trzeba przyznać, że ten fragment refleksji papieskiej, ukazujący mężczyznę jako tego, który przede wszystkim miłuje, a żonę jako tę, która doznaje miłości, jest dość zaskakujący w świetle poprzedniej nauki, podkreślającej równość i wzajemność miłości i poddania między małżonkami.

ją, i będą dwoje jednym ciałem (2, 24). Jan Paweł II uważa te słowa za zwornik całego komentowanego tekstu, niejako jego streszczenie. Nie jest więc rzeczą przypadku, że do tych słów Apostoł dołącza słynne zdanie: *Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła* (Ef 5, 32). Chodzi tu o tajemnicę najpierw ukrytą w planach Bożych, a następnie objawioną w dziejach człowieka. Słowa „wielka tajemnica” mówią pośrednio o podstawach sakramentu małżeństwa. „Chrystus, który aktem miłości odkupieńczej umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, tym samym aktem zjednoczył się z Kościołem na sposób oblubieńczy, podobnie jak jednoczą się z sobą mąż i żona w ustanowionym przez Stwórcę małżeństwie” (MN 362–363).

W dalszym ciągu swego listu św. Paweł wzywa małżonków chrześcijańskich do tego, aby przyjmując z wiarą Objawienie Boże, kształtowali swe życie w duchu poznanej prawdy. Tekst Listu do Efezjan staje się paranezą, czyli pouczeniem o moralnych aspektach powołania chrześcijan, w tym wypadku powołania małżeńskiego. Jan Paweł II przeprowadza ciekawe porównanie fragmentu Iz 54, 4–7.10 z analizowanym tekstem Listu do Efezjan (MN 366–374). Tematem tego porównania jest analogia miłości oblubieńczej i małżeństwa. Miłość Boga Jahwe do ludu wybranego wyraża się jak miłość mężczyzny-oblubieńca do wybranej kobiety, która stanie się jego żoną przez przymierze małżeńskie.

Jednakże istnieje pewna różnica między Księgą Izajasza a Listem do Efezjan. Tajemnica miłości i wybrania ludzi przez Boga jest głównie tajemnicą miłości ojcowskiej i wyprzedza analogię miłości oblubieńczej i małżeństwa. Ta druga pojawia się wtedy, gdy Bóg ukazuje się jako Odkupiciel w swoim Jednorodzonym Synu. W Chrystusie zostaliśmy wszyscy umiłowani przez Ojca. *W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski* (Ef 1, 7). Stąd płynie wniosek: „Perspektywa teologiczna prorockiego tekstu zostaje w Liście do Efezjan zachowana i równocześnie pogłębia i przetworzona. Wchodzi w nią nowe momenty objawione: moment trynitarny, chrystologiczny, i wreszcie eklezjologiczny” (MN 370). Analogia małżeństwa odnosi się przede wszystkim do momentu eklezjologicznego.

### 3. „Sakrament stworzenia i odkupienia”

Trzy pojęcia, które występują w refleksji Jana Pawła II w odniesieniu do małżeństwa: sakrament najpierwotniejszy, sakrament stworzenia, sakrament odkupienia – wyrażają, każde na swój sposób, istotę związku mężczy-

zny i kobiety. Małżeństwo jest sakramentem najpierwotniejszym, ponieważ stanowi integralną część i centralny punkt Bożego planu stworzenia pierwszych ludzi, określonego jako „sakrament stworzenia”. „Sakrament odkupienia” natomiast to ponowne obdarowanie człowieka – już po grzechu – przez Chrystusa, który *umiłował swój Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić* (Ef 5, 25–26). W tym „sakramencie odkupienia” mieści się analogia Chrystus/Kościół – mąż/żona.

W obu przypadkach istotą jest miłość nierozzerwalna, która łączy oba elementy. Małżeństwo jest „figurą” i sakramentem Nowego Przymierza. „Chrystus w swej rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 3–9) nie tylko potwierdza istnienie małżeństwa ustanowionego przez Stwórcę »od początku«, ale także czyni je częścią integralną tej nowej ekonomii sakramentalnej, nowego porządku zbawczych »znaków«, który bierze początek w »sakramencie odkupienia«” (MN 383).

#### 4. Nierozzerwalność małżeństwa

Chrystus akcentuje nierozzerwalność małżeństwa w rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 3–9), odwołując się do „początku”. Zdanie: *Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela* (Mt 19, 6), ma charakter imperatywny. Jan Paweł II podkreśla, że to pouczenie ma charakter uniwersalny; dotyczy wszystkich czasów i miejsc, właśnie dlatego, że sięga do początków ludzkości. Porządek stworzenia zostaje wzmocniony i uświęcony porządkiem odkupienia. Dochodzi do tego analogia trynitarna. Małżeństwo, sakrament najpierwotniejszy, sakrament stworzenia i odkupienia, prowadzi do komunii osób „na podobieństwo jedności Osób Boskich”<sup>7</sup>.

Chrystus, przypominając o nierozzerwalnym charakterze małżeństwa w planach Boga-Stwórcy, wyciąga równocześnie z tego faktu konsekwencje etyczne: *Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo* (Mk 10, 11–12; por. Mt 19, 9). Ze słów Zbawiciela można więc wyprowadzić wniosek, że sakrament małżeństwa jest dany mężczyźnie i kobiecie jako łaska i znak przymierza z Bogiem, a zadany jako etos (MN 391–394).

Jednym z zadań obszernie skomentowanych przez Jana Pawła II jest „przewycięzanie pożądlivości”. Chrystus wzywa do tego w Kazaniu na górze

<sup>7</sup> Te słowa, przytoczone przez papieża z konstytucji *Gaudium et spes* (nr 24), wskazują wyraźnie na analogię małżeństwa w stosunku do Trójcy Świętej (por. MN 389).

(Mt 5, 27–28). „Owoce takiego zwycięstwa jest jedność i nierozzerwalność małżeństwa, jest nim – ponadto – pogłębione poczucie godności kobiety w sercu mężczyzny, jak również godności mężczyzny w sercu kobiety” (MN 393).

Echo słów Chrystusowych odnajdujemy w siódmym rozdziale Listu do Koryntian. Św. Paweł zaleca małżeństwo „ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty”, a małżonkom zaleca wzajemne „oddawanie powinności małżeńskiej” (por. 1 Kor 7, 2–3). Jan Paweł II odrzuca interpretacje wypowiedzi Apostoła w takim sensie, jakoby małżeństwo stanowiło swoiste *remedium concupiscentiae*<sup>8</sup>. Chodzi raczej o ład w perspektywie daru i łaski, jaki rodzi małżeństwo w psychice mężczyzny i kobiety.

Papież podkreśla wreszcie, że sakrament małżeństwa jest Bożym wezwaniem do „życia wedle Ducha” (por. Rz 8, 4–5; Ga 5, 25). Prawda o odkupieniu, w tym także odkupieniu ciała, wnosi w życie małżonków „nadzieję dnia powszedniego”, „nadzieję doczesności”. Ciało staje się dla nich „tworzywem” trwałej i nierozzerwalnej komunii osób. „Życie wedle Ducha” jest więc łaską sakramentalną, która „pozwala mężczyźnie i kobiecie odnajdywać prawdziwą wolność daru związaną z poczuciem oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości” (MN 395). Swój szczególny wyraz znajduje to w rodzicielstwie.

Powyższe rozważania papieskie można byłoby zamknąć wymownym stwierdzeniem: „Małżeństwo jako sakrament stanowi podstawę nadziei dla człowieka: dla mężczyzny i kobiety, dla rodziców i dzieci, dla ludzkich pokoleń” (MN 396).

## 5. Znak sakramentalny

Narzeczeni udzielają sobie sakramentu małżeństwa, wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej: „Biorę cię za żonę (...) biorę cię za męża (...) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Nowożeńcy biorą Boga na świadka wypowiedzianych przez siebie słów: „Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci”.

Ważnie zawarte małżeństwo zostaje w pełni ukonstytuowane przez pożywanie małżeńskie. Jan Paweł II odwołuje się do klasycznego rozróżnienia teologicznego: *matrimonium ratum et consumatum*. Mężczyzna i kobieta z woli

<sup>8</sup> Tak więc, kontynuując myśl Soboru Watykańskiego II, Jan Paweł II oczyszcza niejako tradycję Kościoła, ustawiając *remedium concupiscentiae* jako jeden z celów małżeństwa.

Bożej i własnego wyboru stają się wtedy „jednym ciałem”. Słowa przysięgi małżeńskiej tworzą znak sakramentalny, pod warunkiem że odpowiada im osobowa podmiotowość mężczyzny i kobiety, a równocześnie „świadomość ciała” w jego męskości i kobiecości. W ten znak sakramentu małżeństwa wpisany jest jego integralny czynnik, który papież określa jako „mowę ciała”, czy też „profetyzm ciała”: „W ten sposób odwieczna i za każdym razem nowa „mowa ciała” jest nie tylko „tworzywem”, ale poniekąd samą konstytutywną treścią komunii osób. Osoby – mężczyzna i kobieta – stają się dla siebie wzajemnym darem” (MN 405). Wspaniały obraz „mowy ciała” odnajdujemy w Pieśni nad pieśniami. Dlatego w katechezach środowych Jana Pawła II znajdujemy także interpretację tej Księgi<sup>9</sup>. Papież naświetla niezwykłą dynamikę i głębię miłości ludzkiej, miłości między mężczyzną a kobietą, miłości oblubieńczej, ukazanej w Pieśni nad pieśniami. Podkreśla jej ścisły związek z rzeczywistością „najpierwotniejszego sakramentu”; integralny związek z „sakramentem stworzenia” i z „sakramentem odkupienia”. Wartość i siła tej miłości zamyka się w zdaniu: *bo jak śmierć potężna jest miłość* (Pnp 8, 6). Kolejna refleksja biblijna, tym razem nad Księgą Tobiasza, daje Ojcu świętemu okazję, by uzmysłowić swoim słuchaczom, w jaki sposób „mowa ciała” może i powinna stać się językiem liturgii (MN 443–457). Podkreślmy tylko jeden element z tych ciekawych rozważań papieskich. Podobnie jak w Pieśni nad pieśniami, tak i w Księdze Tobiasza uderza kilkakrotne nazwanie żony, oblubienicy, mianem siostry. Nie chodzi tu o pokrewieństwo, a raczej o to, że mężczyzna i kobieta poprzez małżeństwo stają się w szczególny sposób bratem i siostrą. „Rys siostrzany (i braterski) zdaje się tkwić głęboko w miłości oblubieńczej (...). Wyrażenie »siostra« mówi o jedności w człowieczeństwie i zarazem kobiecej inności, oryginalności tegoż człowieczeństwa. Jest to inność i oryginalność nie tylko ze względu na płeć, ale także ze względu na sam sposób »bycia sobą« (...). Szczególnym adresatem owego otwarcia staje się mężczyzna jako »brat«” (MN 428). Końcowe słowa refleksji Jana Pawła II na temat małżeństwa jako sakramentu to nie tylko akademickie streszczenie dotychczasowych wywodów. Zawiera się w nich najgłębsza istota teologii małżeństwa, oddająca wielkość i świętość związku mężczyzny i kobiety, wskazująca na zadania, jakie Bóg postawił przed nimi: „Taki wydaje się być integralny sens znaku sakramentalnego małżeństwa: mężczyzna i kobieta wychodzą w nim poprzez »mowę ciała« na spotkanie wielkiego *mysterium*, ażeby światło tego *mysterium*: światło

<sup>9</sup> Zajmuje ona obszerną część katechez: MN 419–443.



prawdy i piękna wyrażone w języku liturgii, przenieść w »mowę ciała«, tłumacząc ją na mowę *praxis* miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej: na etos tej nadziei, która zakorzeniona została w »odkupieniu ciała« (Rz 8, 23). Na tej drodze życie małżeńskie poniekąd staje się liturgią» (MN 457). Te bogate w treść słowa stanowią równocześnie jasny program dla duszpasterstwa mężczyzn i kobiet, dla duszpasterstwa rodzin. Ze społeczno-prawnego punktu widzenia małżeństwo jest umową o ściśle określonej treści. Sprawia ona, że społeczeństwo uznaje związek tego mężczyzny z tą kobietą; na fundamencie tego związku powstaje rodzina, która jest podstawową komórką społeczeństwa.

## 6. Odpowiedzialne rodzicielstwo

Można spytać, dlaczego Jan Paweł II poświęca ostatnią część swoich katechez środowych encyklice Pawła VI *Humanae vitae*, dając jej autentyczną wykładnię. Odpowiedź jest oczywista. Tworząc zarys teologii ciała, teologii płciowości ludzkiej w kontekście teologii małżeństwa i rodziny, papież nie mógł pominąć problemu odpowiedzialnego rodzicielstwa. Chciał równocześnie podkreślić aktualność i doniosłość encykliki *Humanae vitae*. Jan Paweł II uzupełnia nauczanie Soboru Watykańskiego II oraz Pawła VI własną refleksją przedstawioną w katechezach środowych i w adhortacji *Familiaris consortio*. Zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa zawarte w nauczaniu Kościoła ostatnich czasów, głównie w dokumentach: *Gaudium et spes*, *Humanae vitae*, cyklu katechez *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich*, *Familiaris consortio*, dotyczą w równym stopniu obojga małżonków. Tym bardziej trzeba je nieustannie przypominać mężczyznom, którzy wykazują tendencję do przerzucania ciężaru odpowiedzialności w dziedzinie pożycia małżeńskiego na barki kobiety. Równocześnie nie rezygnują z prawa do korzystania z rzekomego obowiązku wypełniania powinności małżeńskiej ze strony żony, argumentując to niekiedy zasadami chrześcijańskimi. Powołują się nawet na tekst św. Pawła: *Niech mąż oddaje powinność małżeńską żonie, a żona mężowi* (1 Kor 7, 3). Powróćmy jeszcze do zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa w jednym z postulatów duszpasterskich. Katechezy środowowe streszczają i interpretują nauczanie zawarte w encyklice *Humanae vitae*. Ukazują jej podwójny charakter, równocześnie normatywny i pastoralny. W aspekcie normatywnym chodzi o uściślenie i wyjaśnienie moralnych zasad postępowania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa; w aspekcie pastoralnym przede wszystkim o ukazanie możliwo-

ści postępowania według tych zasad, to znaczy „możliwości zachowania prawa Bożego” (HV 20)<sup>10</sup>.

Papież Jan Paweł II ogranicza się do interpretacji jednego fragmentu encykliki *Humanae vitae*, ale równocześnie zaznacza, że fragment ten ma zasadnicze znaczenie dla poruszonego przez nią problemu. Oto ten tekst: „Kościół (...) naucza, że konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego. Nauka ta, wielokrotnie przez Nauczycielski Urząd Kościoła podana wiernym, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku – którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać – między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczeniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa” (HV 11–12).

Jan Paweł II koncentruje się na podwójnej funkcji znaku w zbliżeniu małżeńskim i na jej nierozzerwalności. Chodzi o odczytanie w prawdzie „mowy ciała”, czyli o interpretację wspomnianego fragmentu *Humanae vitae* w świetle myśli przewodniej całości katechez środowych.

Odczytywanie „mowy ciała” zakłada poszanowanie normy prawa naturalnego: „Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więź męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze męzczyzny i kobiety” (HV 12). Zgodność z naturą to równocześnie zgodność z nieuprzędnym rozumem.

Ciekawa z teologicznego punktu widzenia jest refleksja Jana Pawła II na temat relacji pomiędzy słusznością normy a jej „wykonywalnością”. Papież definiuje najpierw pojęcie normy: „Norma moralności jest zasadą, w oparciu o którą kształtuje się wartość moralna czynów ludzkich: czyny zgodne z normą są moralnie dobre, czyny jej przeciwne, niezgodne z nią – moralnie złe” (MN 462). Chociaż ta norma nie zawiera się formalnie w Piśmie Świętym, to jednak odnajdujemy ją w Tradycji oraz w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dlatego należy powiedzieć, że odpowiada ona całokształtowi nauki objawionej, zawartej w źródłach biblijnych (por. HV 4).

Jan Paweł II zaznacza wyraźnie, że norma moralna zawarta w encyklice Pawła VI dotyczy wszystkich ludzi, ponieważ wypływa z prawa natury. *Humanae vitae* stanowi rozwinięcie i dopowiedzenie nauki przedstawionej w *Gaudium et spes*, zwłaszcza w zakresie „uzgadniania miłości małżeńskiej

<sup>10</sup> Omówieniu encykliki *Humanae vitae* poświęcony jest ostatni rozdział katechez środowych, zatytułowany *Prawo życia dał im Bóg w dziedzictwo* (MN 459–499).

z poszanowaniem życia ludzkiego”: „Kościół jednak przypomina, że nie może być rzeczywistej sprzeczności między Boskimi prawami dotyczącymi z jednej strony przekazywania życia, a z drugiej pielęgnowania prawdziwej miłości małżeńskiej” (KDK 51).

Po naświetleniu zagadnienia normy zawartej w encyklice poprzednika Jan Paweł II przechodzi do rozważań pastoralnych, do których skłania charakter obu dokumentów: zarówno *Gaudium et spes*, jak i *Humanae vitae*. Ta tak często krytykowana i odrzucana encyklika przynosi, zdaniem papieża, odpowiedź na pytania zadawane przez współczesnych ludzi z wielu punktów widzenia: przez demografów w związku z gwałtownym przyrostem ludności na kuli ziemskiej, przez teologów moralistów, a przede wszystkim przez samych małżonków. Paweł VI ma tych ludzi i ich pytania na myśli, gdy stwierdza: „Nauka Kościoła o należytej regulacji poczęć, będąca promulgacją samego prawa Bożego, wyda się niewątpliwie dla wielu trudna; więcej nawet – zupełnie niemożliwa do zachowania. Bo rzeczywiście, jak wszystkie rzeczy szlachetne i pożyteczne, tak i to prawo wymaga mocnych decyzji i wielu wysiłków od poszczególnych ludzi, od rodzin i społeczności ludzkiej. Co więcej, zachować je można tylko z pomocą łaski Bożej, która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi. Kto jednak uważniej się nad tym zastanowi, dostrzeże, że owe wysiłki naprawdę podnoszą godność człowieka i przysparzają dobra całej ludzkości” (HV 20).

W świetle nauki Kościoła odpowiedzialne rodzicielstwo zawiera trzy elementy składowe (por. MN 468): dojrzałość sumienia; jego zgodność z prawem Bożym; uwzględnianie wskazań Magisterium w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego.

Paweł VI wymienia kilka aspektów odpowiedzialnego rodzicielstwa: biologiczny, psychologiczny, ekonomiczno-społeczny, definiując w zależności od nich pojęcie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jednakże głównym i podstawowym aspektem pozostaje „obiektywny porządek moralny, ustanowiony przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie (...). Małżonkowie winni dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy” (HV 10).

Wychodząc z tej zasady, *Humanae vitae* ściśle rozróżnia dwa wykluczające się nawzajem sposoby ograniczania liczby potomstwa: niedopuszczalny z moralnego punktu widzenia i moralnie dopuszczalny. Moralnie niedopuszczalne są: bezpośrednie przerywanie ciąży, sterylizacja oraz „wszelkie działanie, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełnienia, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziło do tego” (HV 14). Niedopuszczalne są

więc „wszelkie metody antykoncepcyjne, nawet te, które nie naruszają cielesnej struktury stosunku małżeńskiego”<sup>11</sup>. Moralnie dopuszczalne natomiast jest korzystanie z okresów naturalnej niepłodności kobiety.

Małżonkowie winni sobie uświadomić, że istnieje istotna różnica natury etycznej między korzystaniem z okresów niepłodności a antykoncepcją. „W pierwszym wypadku małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę. W drugim zaś stawiają oni przeszkodę naturalnemu przebiegowi procesów związanych z przekazywaniem życia” (HV 16).

Po tym przypomnieniu nauki zawartej w *Humanae vitae* Jan Paweł II przechodzi do jej analizy w świetle teologii ciała, która jest zwornikiem całości katechez środowych na temat małżeństwa. Główne elementy tej analizy to: „mowa ciała a zło antykoncepcji, prymat cnoty w etycznej regulacji poczęć, omówienie czynników składowych etycznej regulacji poczęć: osoba – natura – metoda” (MN 471–480).

Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* odpowiada na pytanie, na czym polega autentyczne dobro człowieka jako osoby – mężczyzny i kobiety; oraz w jaki sposób zachować godność ludzką w dziedzinie przekazywania życia. Jan Paweł II uzupełnia te refleksje, mówiąc o zachowaniu równowagi między tendencją do panowania nad światem a koniecznością samo-panowania, panowania nad sobą ze strony mężczyzny i kobiety. W dziedzinie przekazywania życia metoda samo-panowania jest właśnie metodą naturalną, bo respektuje integralność osoby. Metody „sztuczne” natomiast pozbawiają człowieka podmiotowości działania, czynią go przedmiotem manipulacji. „Mowa ciała” to nie tylko aktywność seksualna. Jest to cały, niezwykły dialog między mężczyzną a kobietą, zapoczątkowany w dniu stworzenia.

Dar z siebie, w pełni świadomy i wolny, nadaje jedności małżeńskiej sens. Zło antykoncepcji polega na zakłóceniu wewnętrznego ładu zjednoczenia małżeńskiego. Akt małżeński pozbawiony swej wewnętrznej prawdy, to znaczy ukierunkowania na nowe życie, przestaje być aktem miłości.

Encyklika *Humanae vitae*, nazywając i odrzucając zło moralne antykoncepcji, wskazuje jako drogę wyjścia etyczną regulację poczęć. Paweł VI rozwija pojęcie okresowej wstrzemięźliwości. Chociaż termin „okresowa” wskazuje na rytm biologiczny, to jednak stojące obok słowo „wstrzemięźliwość” zakłada wyraźnie określoną postawę moralną: nie „technika stosunków małżeńskich”, ale etyka zjednoczenia małżeńskiego. Jan Paweł II ujmuje tę prawdę z właściwą

<sup>11</sup> Jan Paweł II cytuje te słowa ze swojego wprowadzenia do encykliki *Humanae vitae* („Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1969, nr 1–4, s. 85).

sobie wnikliwością: „Chodzi zatem wyraźnie – w wypadku etycznej regulacji poczęć, która realizuje się na drodze okresowej wstrzemięźliwości – o praktykowanie czystości małżeńskiej, czyli określonej postawy etycznej. Mówiąc językiem biblijnym: chodzi o »życie wedle Ducha« (por. Ga 5, 25)” (MN 477).

Papież przypomina, że ta praktyka nosi również nazwę „naturalnej regulacji poczęć”, co wyraża jej zgodność z prawem natury. Wobec nieporozumień i niejasności w formułowaniu definicji prawa natury Jan Paweł II określa je jako „odczytywany rozumem »porządek natury« w dziedzinie prokreacji: porządek ten jest wyrazem urzeczywistniającego się w naturze planu Stwórcy” (MN 477).

Snując rozważania na temat trzech elementów etycznej regulacji poczęć: osoba, natura, metoda, papież podkreśla, że zadaniem człowieka jako istoty rozumnej i wolnej jest odczytywanie tej prawidłowości biologicznej, która wpisana jest w naturę mężczyzny i kobiety. Równocześnie przestrzega: „Wykorzystywanie »cyklu bezpłodności« w ramach współżycia małżeńskiego może stawać się źródłem nadużyć, jeżeli małżonkowie starają się na tej drodze wykluczyć swoje rodzicielstwo lub zredukować je poniżej słusznego wymiaru dzietności swojej rodziny” (MN 478)<sup>12</sup>. Papież tłumaczy też od razu, co rozumie przez „słuszny wymiar dzietności”. Ustalając go, małżonkowie winni wziąć pod uwagę nie tylko dobro własnej rodziny, w tym swoje zdrowie i możliwości, lecz także dobro społeczeństwa, w którym żyją, a nawet dobro całej ludzkości. „Nikt bowiem nie jest samotną wyspą”<sup>13</sup>. Akceptacja powołania Bożego, zgodność ze swoim sumieniem, otwarta postawa wobec drugich – oznaczają również gotowość przyjęcia przez małżonków chrześcijańskich liczniejszego potomstwa.

## 7. Zarys duchowości małżeńskiej

*Moc płynąca z sakramentu małżeństwa* – tak określa Jan Paweł II ostatni fragment swoich katechez środowych na temat małżeństwa. Także tutaj nawiązuje do encykliki *Humanae vitae*. Z niej bowiem, zdaniem papieża, można wyprowadzić elementy duchowości życia małżeńskiego i rodzinnego.

Sakrament małżeństwa udziela małżonkom szczególnej „mocy”, dzięki której dają świadectwo chrześcijańskiego życia we współczesnym świecie nie-

<sup>12</sup> W takim wypadku naturalna regulacja poczęć staje się *de facto* antykoncepcją, ze względu na intencję działających osób.

<sup>13</sup> Tytuł głośnego dzieła konwertyty angielskiego, trapisty Thomasa Mertona.

zależnie od realnych trudności, jakie napotykać na co dzień. Tą mocą zasadniczą i podstawową jest miłość zaszczerpiona w sercu przez Ducha Świętego. Dzięki niej małżonkowie uczestniczą w miłości Bożej, zawartej w tajemnicy stworzenia i odkupienia (MN 483). Ową moc małżonkowie mają czerpać z modlitwy, z Eucharystii oraz z sakramentu pokuty (por. HV 25).

Autentyczna miłość między mężczyzną i kobietą stoi na straży związku małżeńskiego. Zabezpiecza zarówno wartość zjednoczenia małżonków, jak i wartość rodzicielstwa, czyniąc je rodzicielstwem odpowiedzialnym. W ten sposób miłość łączy prawidłowo „podwójną funkcję znaku” zawartą w „mowie ciała”. „Miłość ta, jak wynika z tekstu encykliki (por. HV 20), pozostaje organicznie sprzymierzona z czystością, która przejawia się jako opanowanie, czyli wstrzeźliwość. Między innymi także jako tzw. wstrzeźliwość okresowa” (MN 485)<sup>14</sup>. We wstrzeźliwości i opanowaniu chodzi o zdolność stawiania oporu pożądliwości ciała i jej skutkom w całej psychosomatycznej podmiotowości człowieka. Gdy nabiera ona charakteru stałej sprawności, można ją nazwać mianem cnoty (MN 486). Bardzo ważnym stwierdzeniem jest myśl papieża, że opanowanie i wstrzeźliwość nie zubożają różnorodnych „znaków miłości” między mężem a żoną, lecz ją uduchowiają, intensyfikują i wzbogacają (MN 487). Akt małżeński jest szczególnym znakiem miłości, gdyż wyraża równocześnie zjednoczenie osobowe i potencjalne rodzicielstwo mężczyzny i kobiety.

W dalszym ciągu swej refleksji Jan Paweł II wprowadza ciekawe rozróżnienie „podniecenia” i „wzruszenia”, dochodzących do głosu w kontakcie męskości i kobiecości w małżeństwie (MN 489–494). Podniecenie ma przede wszystkim charakter cielesny, seksualny, wzruszenie natomiast odnosi się do „całego” drugiego człowieka, jest fascynacją jego osobą. Podniecenie zmierza zasadniczo do aktu małżeńskiego; wzruszenie prowadzi do innych „znaków miłości”, w których wyraża się znaczenie oblubieńcze ciała, a nie jego znaczenie rodzicielskie. Opierając się na tym rozróżnieniu, papież formułuje ważną zasadę: „Wstrzeźliwość, jako umiejętność sterowania »podnieceniem« i »wzruszeniem« w sferze wzajemnego oddziaływania kobiecości i męskości, powinna spełnić istotne i kluczowe zadanie dla utrzymania równowagi pomiędzy takim zjednoczeniem, w którym małżonkowie chcą wyrazić sobie wzajemnie tylko swoją bliskość i jedność, a takim, w którym przyjmują (bodaj pośrednio) odpowiedzialność rodzicielską” (MN 492).

<sup>14</sup> Papież dokonuje szczegółowej analizy tej cnoty, określonej mianem *temperantia*, w odniesieniu do życia małżeńskiego.

Ostatnim punktem poruszonym przez Jana Pawła II w rozdziale poświęconym duchowości małżeńskiej jest refleksja na temat daru czci – *donum pietatis*. Dar ten pochodzi od Ducha Świętego i „przyczynia się do tego, że akt małżeński nie zostaje pomniejszony i spłycony w całokształcie małżeńskiego obcowania, że nie doznaje »spowszednienia«, że wyraża się w nim stosowna pełnia treści osobowych i etycznych. A także treści religijnych: wzgląd na majestat Stwórcy, wzgląd na oblubieńczą miłość Odkupiciela” (MN 498).

**Ks. Bronisław Mierzwiński** – doktor hab. teologii, emerytowany profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, specjalista w zakresie teologii pastoralnej oraz teologii małżeństwa i rodziny, badacz ruchów i wspólnot rodzin we Francji, działalności duszpasterstwa rodzin, edukacji seksualnej i wychowania do życia w rodzinie, roli ojca w rodzinie, wpływu bezrobocia na życie małżeńskie i rodzinne. Autor wielu cennych publikacji z teologii pastoralnej i teologii rodziny.